

Kluczowe majtki szefa Państwa Islamskiego

31 października 2019

Azaz to lekko zakurzone miasteczko wielkości Augustowa, położone w północnej Syrii, przy granicy z prowincją Idlib i Turcją. Ma tysiące lat, ale dało się poznać dopiero w czasie wypraw krzyżowych: wojska europejskie wygrały tam w wielką bitwę, zanim kompletnie przegrały wojnę. Potem znowu zniknęło z radarów i rzuciło się w oczy ledwo pięć lat temu, w maju 2013 r., gdy b. jeniec amerykański w Wietnamie, wtedy szeroko już znany ze swej szczęki senator John McCain, spotkał się tam z przedstawicielami „syryjskiej opozycji zbrojnej”.

Zostało z tego trochę zdjęć, a jedno z nich stało się szczególnie popularne w niemejnstrimowym internecie. To to, gdzie widać McCaina na cztery lata przed śmiercią, jak spotyka się z delegacją dowódców kilku band i rozmawia właśnie z Abu Bakrem al-Bagdadim, który kilka dni temu miał zginąć we wsi ok. 60 km od Azazu, w syryjskiej prowincji Idlib, opanowanej przez Al-Kaidę, Państwo Islamskie (PI) i wiele innych ugrupowań tego rodzaju, pod wojskowym patronatem Turcji, przy jej granicy. Wojska syryjskie próbują z pomocą Rosjan wyzwolić Idlib, ale póki co dżihadyści trzymają się nieźle.

Turcja jest państwem frontowym NATO, a syryjski powiat Azaz ma wspólną granicę z Sojuszem Północnoatlantyckim. McCain mógł bezpiecznie się tam zjawić tamtej wiosny, bo przebycie pięciu kilometrów od tureckiej granicy nie trwa długo, a teren należał do zaprzyjaźnionej Al-Kaidy i tzw. Wolnej Armii Syryjskiej, szkolonej w Turcji przez oficerów NATO. Dziś została z niej tylko nazwa.

Rok wcześniej, kiedy w 2012 r. Julian Assange siedział już od miesiąca w ekwadorskiej ambasadzie, sekretarz stanu USA Hillary Clinton przekonywała w mailu ujawnionym później przez

jego „WikiLeaks”: „obalenie Asada będzie stanowić olbrzymią korzyść dla Izraela”, w czym nie było nic szczególnego, ale zwróciło uwagę części prasy i internetu, tworząc niezdrową atmosferę. Wojna trwała w najgorsze, wiedzieli o tym uczestnicy spotkania w Azaz. McCain przekonywał swych gospodarzy (?), że Stany Zjednoczone pomogą im atakiem na Damaszek, w razie czego. Jak wiadomo, dali się podpuścić, bo zaledwie cztery miesiące później szef Hillary, prezydent Obama, odwołał wspólny z Brytyjczykami i Francuzami wielki atak na Syrię.

Na zdjęciu widać znane wówczas postacie „zbrojnej opozycji”. Z McCainem siedzą np. Mohammad Nur, rzecznik Brygady Północna Burza (Frontu An-Nusra, tj. syryjskiej Al-Kaidy), która porwała właśnie i więziła w Azaz 11 Libańczyków, jest generał brygady Salem Idriss, dowódca naczelny Wolnej Armii Syryjskiej, i Abu Musa, wtedy w Al-Kaidzie, późniejszy rzecznik PI, przyboczny al-Bagdadi. Sam al-Bagdadi miesiąc wcześniej utworzył Państwo Islamskie w Iraku i Lewancie („w Iraku i Syrii” wg wersji ang.), słynne Da’esz (PI). Wcześniej to Państwo istniało tylko w Iraku, przekształcone z miejscowej Al-Kaidy, przywleczonej przez Amerykanów z Afganistanu w 2003 r. Oficjalne proklamowanie terytorialnego PI nastąpiło w rok po tym zdjęciu. W 2013 r. priorytetem Stanów Zjednoczonych w Syrii była zmiana rządu, a nie walka z dżihadystami, którzy go mieli obalić.

Fotografia tak wirowała w internecie, że w końcu zainteresował się nią mejnstrim: to fejk – alarmowały niektóre tygodniki w Europie i Stanach. Najpierw przekonywano, że zdjęcie nie może być prawdziwe, gdyż minęło prawie 10 lat od oficjalnej fotografii Abu Bakra zrobionej przez armię Stanów Zjednoczonych w Iraku, gdy siedział w obozie więziennym, i nie może być tak podobny, jak do postaci ze zdjęcia. Poza tym to niemożliwe, gdyż byłoby to niemoralne. Później padło ciekawsze wyjaśnienie: al-Bagdadi ze zdjęcia to celnik z Azaz o nazwisku Abu Jusef, który przyszedł z libańską ekipą telewizyjną i się

przysiadł; bardzo podobny, ale to nie on. Celnika widać też na innych zdjęciach z McCainem, w gronie tych samych opozycjonistów. Wszystko jest możliwe.

Amerykanie zrobili więc wszystko, by w ich filmie o zabiciu al-Bagdadiego nie wystąpiła Turcja: śmigłowce startowały z irackiego Kurdystanu, nie z za pobliskiej granicy, gdzie mają świetną bazę. Najlepszy jest wątek majtek al-Bagdadiego, które wykradł amerykański szpieg na szczycie PI, by poprzez badanie DNA można było się upewnić, że al-Bagdadi to nie np. celnik z Azazu. Dzięki kluczowej bieliźnie wiemy, że facet ze zdjęcia nie żyje, chyba, że to celnik z miasteczka.

Autorstwo: Jerzy Szygiel

Źródło: Strajk.eu